Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 19 (64) . Częstochowa, poniedziałek 12 maja 1947 roku. Rok III.

Słowacja — Polska Północna 4:3 (2:1)

Słowacja: Antos, Sterbak, Zibrinyi, Nepko, Marko Benedikovic, Arpas. Malatyńsky, Bielek, Klimek, Danko.

Polska: Borucz. Gwoździński (Włodarczyk), Gierwatowski. Waśko, Jabłoński I, (Parpan), Brzozowski. (Jabłoński II), Hogendorf Baran. Nowak. Koczewski, Bobula.

Łódź, 9. 5. — Pierwszy występ drużyny reprezentacyjnej Słowacji zakończył się nikłym jej zwycięstwem, osiągniętym tylko dzięki wadliwemu zestawieniu składu Polski.

Zupełnie niefortunnym było wystawienie Gwoździńskiego (ZZK Łódź) na pozycję prawego obrońcy. Był on nie tylko najsłabszym graczem na boisku, ale zawinił w dodatku dwie bramki. Z drużyny polskiej najlepszym był Parpan w pomocy. W ataku na pierwszy plan wybijali się Baran i Nowak. Borucz w bramce i Gierwatowski w obronie nie popełnili żadnych widocznych błędów. W drużynie gości nie było specjalnie słabych punktów.

Już w 2 min. Danko mija Gwoździńskiego, centruje i Bielak strzela pierwszą bramkę dla Słowacji. W 10 min. Malatyńsky z podania Bielaka uzyskuje drugą. W 13 min. Baran strzela pierwszą bramkę dla Polski. Zaraz po przerwie Bobula z podania Nowaka wyrównuje. W 5 min. Malatyńsky uzyskuje prowadzenie dla gości. W 12 min. po rzucie wolnym Parpana Baran zdobywa znowu wyrównanie, lecz na 3 minuty przed końcem prawoskrzydłowy Słowacji Arpas w zamieszaniu podbramkowym strzela decydującą bramkę.

DEBRECEN — POLONIA Bytom 5:1 (3:0)

Drużyna kolejarzy węgierskich „Debrecen". zakontraktowana przez drużynę bytomską na kilka występów w Polsce, rozegrała swój pierwszy mecz w czwartek w Bytomiu z drużyną „Polonii", odnosząc przekonywujące zwycięstwo.

DEBRECEN — BBTS (Bielsko) 4:3 (4:1)

WISŁA — DEBRECEN 5:2

Kraków, 10.5. Wisła grając koncertowo w linii ataku, rozgromiła pogromcę Polonii Bytom. Bohaterem meczu był Gracz, który strzelił 4 bramki, pozostałą uzyskał Kochut.

Śląsk - Sofia 3:2 (1:1)

Mecz Śląsk — Sofia cieszył się nadzwyczajnym zainteresowaniem, gromadząc 30.000 widzów. Zwycięstwo Śląska było szczęśliwe, gdyż Bułgarzy stanowili lepszy zespół tak pod względem techniki jak i zgrania, gdy Śląsk grał w sposób indywidualny.

Prowadzenie dla Śląska uzyskał Bąk, lecz Bułgarzy wyrównali przed przerwą, a później zdobyli prowadzenie. Wyrównującą bramkę strzelił znowu Bąk, a decydującą — Cieślik z pięknego podania Cebuli.

Najlepszym graczem drużyny gości był fenomenalny bramkarz Kostow, który m. in. obronił rzut karny Cieślika; w jedenastce Śląska wybijał sie żywiołową grą Cieślik.

ORZEŁ BRZEZINY — LEGION 5:1 (2:0)

Przed zawodami Sofia — Śląsk częstochowski Legion rozegrał mecz z mistrzem Śląska pośród juniorów — Orłem z Brzezin, ulegając mu 1:5. Legion wystąpił bez Nowaka na obronie, a po przerwie bez Bożyka w pomocy; Legion produkował ładniejsze zagrania techniczne, lecz był za miękki, a przy tym wobec ostro grającego przeciwnika nie wytrzymał meczu kondycyjnie. Przy tym Orzeł miał szczęście wykorzystać wszystkie szanse, gdy Legion tracił je pechowo.

Honorową bramkę strzelił Wojciechowski; wyróżnił się grą na prawym skrzydle Kacperak.

Pierwsze punkty Skry

W rozgrywkach o wejście do ekstraklasy Skra pokonała wczoraj w Białymstoku Motor 4:1 ,awansując dzięki temu na szóste miejsce w tabeli I Grupy. W tejże grupie dotychczasowy leader, Szombierki przegrał z Polonią Warszawską 3:5, spadając na trzecie miejsce, a pozycję leadera zajęła pomimo pauzowania Wisła (wespół z Polonią W-wa). Dużymi sensacjami były: porażka niedawnego leadera Gr II — Kop. Rymer z Radomiakiem 2:4, oraz pogrom WMKSu katowickiego przez ŁKS 9:1. Tęcza Kielce uporała się z KKS Olsztyn 7:5, zajmując dobre piąte miejsce w Gr. III.

Pozostałe wyniki były następujące: Garbarnia — PKS Szczecin 8:0, Cracovia — ZZK Łódź 6:1, Polonia Bytom — Polonia Świdnica 4:1, KKS Poznań — Ognisko Siedlce 14:0, AKS — RKU 3:2, Pomorzanin — Gedania 4:0, Orzeł Gorlice — Grochów 5:0, Warta — Czuwaj 4:2.

STAN TABELI

Grupa I

	gier	pkt.	st. br.
1. Wisła	4	8	12:3
2. Polonia W-wa	4	8	21:7
3. Szombierki	5	8	14:7
4. KKS Poznań	5	6	34:7
5. Polonia Bytom	5	6	19:10
6. Skra	5	2	6:19
7. Ognisko Siedlce	4	2	8:28
8. Polonia Świdn.	4	0	3:12
9. Motor Białystok	4	0	8:32

Grupa II

	gier	pkt.	st. br.
1. AKS	5	9	18:9
2. Rymer	4	6	11:6
3. Cracovia	5	6	17:10
4. RKU	5	6	12:8
5. Radomiak	5	5	9:9
6. Pomorzanin	4	4	14:11
7. Gedania	5	4	12:11
8. Orzeł Gorlice	5	4	11:12
9. ZZK Łódź	5	4	5:15
10. Grochów	5	0	7:25

Grupa III

	gier	pkt.	st. br.
1. ŁKS	5	10	25:14
2. Warta	5	8	19:5
3. Garbarnia	4	6	13:6
4. Lublinianka.	4	5	9:6
5. Tęcza	3	4	10:8
6. Czuwaj	5	2	5:12
7. WMKS	3	2	5:14
8. KKS Olsztyn	4	1	8:17
9. PKS Szczecin	5	0	3:25

Anglia — Kontynent 6:1 (4:1)

Glasgow, 10.5. Dziś po południu na największym stadionie piłkarskim świata — „Hampden Park" w Glasgow, w obecności około 140 tysięcy widzów odbył się mecz piłkarski między reprezentacją Kontynentu i reprezentacją Anglii. Spotkanie zakończyło się porażką Kontynentu w stosunku 1:6 (1:4). Pierwsza część gry na ogół wyrównana, przyniosła po przerwie zdecydowaną przewagę gospodarzy. Anglicy grali bardziej skutecznie, niż reprezentacja Kontynentu, którego atak zawodził pod bramką. Najsłabiej z drużyny pokonanej wypadli Wilkes (Hol.) i Ludl (Czech.). Zwycięzcy uzyskali bramki przez Manniona i Lawtona — po dwie oraz przez Stelle'a — 1, jedna samobójczą z winy Paroli (Wł.). Dla Kontynentu bramkę zdobył Nordahl (Szw.).

—o—

Czechosłowacja - Jugosławia 3:1

Praga, 11.5. Czesi zrewanżowali się Jugosłowianom za zeszłoroczną porażkę, odnosząc pięknie wypracowane zwycięstwo. Bramki dla nich strzelili: Bican 2 i Seipl, dla gości Czajkowski.

SZTOKHOLM — AMSTERDAM 4:0 (1:0)

Na stadionie piłkarskim w Sztokholmie odbył się międzynarodowy mecz piłkarski między reprezentacjami Amsterdamu i Sztokholmu. Szwedzi mieli w tym meczu wyraźną przewagę i wygrali spotkanie w stosunku 4:0 (1:0).

DZWONKOWSKI MISTRZEM BIEGU NARODOWEGO

Warszawa, 11.5. Przy uczestnictwie 125 zawodników rozegrany został Narodowy Bieg Naprzełaj na dystansie 5000 metrów. Zwyciężył Dzwonkowski (Zryw Wrocławek) w czasie 1 6m. 52.6 s. przed Kielasem (Gdańsk). Drużynowo zwyciężyła Wisła Kraków, której biegacze zajęli IV (Kwapień), VI (Urban), VIII (Więcek) miejsce itd.

WKS Wieluń spada do klasy „B"

Kto mu będzie towarzyszył?

VICTORIA — WKS WIELUŃ 1:0 (0:0)

(ZW) Wieluń, 11.5. Obie drużyny zaprezentowały się z jak najlepszej strony, dlatego też mecz stał na wysokim poziomie. Gra była przez cały czas zupełnie równorzędna i otwarta ze zmiennymi okresami przewagi to jednej to drugiej drużyny, a dzięki licznym sytuacjom podbramkowym dostarczyła wiele emocji licznie zgromadzonej publiczności. W pierwszej połowie WKS nie miał szczęścia w strzałach, które grzęzły w rękach doskonale usposobionego Szymańskiego lub trafiały w słupki. Wzajemne strzały Victorii likwidował równie świetnie grający bramkarz WKS-u Majnert. Dopiero w 15 min. po przerwie Kuza oddaje lekki strzał, a zasłonięty Majnert rzuca się za późno, by obronić bramkę. W dalszym przebiegu gry WKS-owi zabrakło przysłowiowego łutu szczęścia i wieluniacy nie uzyskali wyrównania.

Wyróżniły się oba tria obronne: Szymański — Florczyk — Mularczyk oraz Majnert — Kępiński — Kamiński. Sędzia ob. Woźniak miał ułatwione zadanie dzięki dżentelmeńskiej grze obu drużyn. Zarząd WKSu zapewnił wzorowy porządek zarówno podczas meczu jak i po nim.

CZARNI — STRADOM 1:0 (0:0)

(SW) Radomsko, 11.5. Stradom wystąpił bez Wężowicza i Grabowskiego Czarni bez Stankiewicza. Gra toczyła się nieomal przez cały czas pod bramką gości, lecz atak Czarnych nie umiał wyzyskać szeregu zdecydowanych pozycyj podbramkowych. Zwycięską zramkę zdobył dla nich w 73 min. gry obrońca Krotliński strzałem z 40-tu metrów.

W drużynie Stradomia wyróżnił się doskonale grający bramkarz Boguszewski oraz Turski, w drużynie Czarnych Krotliński — Błada oraz Dembowski w pomocy. Sędziował b. dobrze ob. Żółtak.

CKS — KOLEJOWY 4:1 (3:1)

Kolejowy grał bez Deski II, co odbiło się na produktywności ataku, CKS natomiast bez Proksy i w odmiennym składzie — Pachockim i Bąkowskim w linii pomocy oraz Musiałem na prawym skrzydle; ci trzej gracze spełnili rzetelnie swoje zadanie, przyczyniając się do sukcesu swojej drużyny, a Musiał dzięki bojowości oraz inteligentnym dośrodkowaniom stworzył wiele groźnych pozycyj pod bramką przeciwnika.

Zwycięstwo CKS-u było całkowicie zasłużone, a mogło być jeszcze wyższe, gdyby w II połowie napastnicy nie zaprzepaścili fatalnie szeregu pozycyj z najbliższej odległości. Podobnie zresztą przedstawiała się sytuacja po przeciwnej stronie — atak Kolejowego wykazywał zupełne niezdecydowanie na polu karnym CKS-u.

Bramki strzelili: **Bołanek** 2 **Heine** i **Wójcik, dla** Kolejowego najlepszy jego gracz **Kaczmarek** z wypracowania Jędrzejkiewicza. Sędziował ob. **Śliwczyński.**

STAN TABELI

	gier	pkt	st. br
1 CKS	9	13	29:16
2 Victoria	8	12	26:13
3. Stradom	8	8	14:18
4. Czarni	9	8	16:25
5. Kolejowy	9	6	17:23
6. WKS Wieluń	9	5	17:24

LEGION — CZĘSTOCHOWIANKA 12:0 (10:0)

(LK) Legion odniósł znowu wysokie zwycięstwo w mistrzostwach B-klasy. Już do przerwy rezultat był dwucyfrowy, lecz w drugiej połowie na skutek upału tempo osłabło i Częstochowianka nieco częściej dochodziła do głosu. Łupem bramkowym podzielili się: **Krupiński** (5), **Wojciechowski** (3), **Halkiewicz** (2), **Kopera** i **Kacperak.** Sędziował ob. **Łuszcz.**

RAKÓW — BŁĘKITNI 9:1 (3:1)

(LK) Również i Raków odniósł wysokie zwycięstwo, wykazując dyspozycję w linii ataku. Bramki zdobyli :**Kusal** 4, **Buczkowski** 2, **Nogaj** 2 i **Skrzeszowski.** Honorowy punkt dla pokonanych strzelił **Rumpert.** Sędziował ob **Kucharski.**

NAPRZÓD — UNIA 5:1 (2:0)

(SW) Radomsko, 11.5. Mecz mistrz. B-klasy. Bramki zdobyli: Wolski 2, Majewski I, Kołodziejczyk i Majewski II, dla Unii Łęski. Sędziował ob. Kościelniak.

Komunikaty

SPRAWA OPIEKI LEKARSKIEJ NAD ZAWODNIKAMI

Członkini Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych p. dr Maria Zakrzewska zawiadamia, iż przyjmuje codziennie w godz od 16 do 17 w gabinecie przy ul. Dąbkowskiego 29 (tel. 10-94).

Równocześnie p. dr Maria Zakrzewska prosi Okręgowe Związki Sportowe i wszystkie kluby o porozumienie się z nią celem zorganizowania na naszym terenie systematycznej opieki lekarskiej nad zawodnikami.

Jak wiadomo, sprawa ta jest u nas zupełnie zaniedbana Może inicjatywa p. dr Marii Zakrzewskiej poruszy ją nareszcie z martwego punktu.

ZABAWA CKS'u

W środę 14 b. m. w salonach hotelu Polonia — Częstochowski Klub Sportowy urządza Wielką Zabawę o urozmaiconym programie.

Rozpocznie się ona o godz. 20-ej.

CKS — Naprzód Lipiny 15;1

Goście okazali katastrofalnie słaby poziom — jedynie Szerszeń, Einhorn i częściowo Wąs zasługują na miano bokserów.

Największe zaciekawienie budził pierwszy występ Marciniaka po obozie w Poznaniu; Marciniak wykazał niewątpliwy postęp jeśli chodzi o grę nóg czy taktykę walki, jednakże szwankuje u niego nadal zasłona, toteż szereg niebezpiecznych ciosów Einhorna znalazło drogę poprzez gardę częstochowianina, lądując na jego ciele.

Aż pięć walk zakończyło się no kautami; zadali je **Frymus** (Delongowi w II-gim starciu), **Chudy** (Metznerowi w I-ym starciu), **Warwas** (Hübnerowi w II-gim starciu), **Berg** (Grzybkowi w II starciu) i **Żmudzki** (Jęczmionce w pierwszej minucie); na punkty wygrali walki: **Zwierzchlejski** z ambitnym Wąsem i **Strychalski** z szybkim, agresywnym Szerszeniem; Marciniak po najciekawszej walce meczu zremisował z twardym, zaciętym i obdarzonym w silny cios Einhornem. — W pokazówce piórkowców CKS'u **Słota** pokonał na punkty Jandę.

Sędziował w ringu ob. Michulka, na punkty ob. Kluczny.

25 lat Victorii

Tradycja chce, by co pewną okrągłą ilość lat obchodzić uroczystość, zwaną Jubileuszem. Oto i VICTORIA stała się czcigodną Jubilatką, mającą poza sobą długie lata pracy, zamykające się piękną okrągłością ćwierćwiecza. Pomyśleć tylko: ćwierć wieku! Zastanówmy się chwilę, sięgnijmy pamięcią wstecz, wspomnijmy naszą młodość klubową, zbilansujmy dorobek Jubilatki.

Jak to już dawno temu! Zebrała się garstka chłopców dumna z posiadania piłki pogaworzyła między sobą i, wziąwszy na odwagę zaszturmowała do Dyrekcji „Union Textile" o boisko i pierwszą opiekę. W 1922 roku w ten sposób powstała Victoria.

Dziwnie żywotny i ambitny okazał się ten noworodek. Wegetować ani mu się śniło — dufny w swą nazwę gwałtem chciał zwyciężać. I sukcesy przychodzą. Victoria uzyskuje coraz lepsze wyniki, wchodzi do sportowej czołówki.

Lata płyną. Okres niemowlęcy u Victorii nie istniał, rozpoczęła się wspaniała młodość. Entuzjazm zawodników i pracowitość działaczy Victorii wydają owoce. Nie wystarcza już sama piłka nożna, powstają liczne sekcje, klub wychodzi z Fabryki i wędruje ku miastu. Boisko przy ul. Narutowicza to złoty okres klubu. Piłkarze zdobywają mistrzostwo miasta, lekkoatletyka wydaje doskonałych zawodników, wyścigowy tor kolarski przy ul. Dąbrowskiego szkoli przyszłych asów naszego kolarstwa. Powstaje pierwsza w naszym mieście sekcja bokserska, sekcja gier sportowych żeńska i męska, sekcja szermiercza. Klub liczy już ponad tysiąc członków, posiada bogaty sprzęt, jest jednym z pierwszych. W godnym zrozumieniu potrzeby oświaty, Victoria dobrowolnie zrzeka się praw do boiska i oddaje plac przy ul. Narutowicza pod budowę szkoły. Otrzymuje od miasta teren w Parku 3 Maja, gdzie buduje piękne korty tenisowe i plac gier sportowych. Powstaje silna sekcja tenisowa, sekcja pływacka, sekcja kulturalno-oświatowa, która organizuje chór, urządza imprezy. Zdobywa Victoria obszerny lokal w II Alei (obecnie siedziba Związków) — jest sekcja tenisa stołowego. O tak, był u nas entuzjazm pracy, byli niezapomniani sportowcy. Nie trzeba było martwić się o formę zawodników, każdy uważał za swą ambicję, by być najlepszym, każdy był dumny, że nosi biało-zielone barwy.

Płyną lata. Czy postarzałaś przedwcześnie Victorio? Czemu kurczy się twój rozmach, czemu skrzydła nie niosą cię wciąż wyżej? Stara gwardia odeszła z placów sportowych, młodzi jeszcze nie okrzepli. Victoria usuwa się na plan drugi, lecz nie rezygnuje.

Wojna i ciężkie lata okupacji. Zaborca zabrania sportu, doceniając jego znaczenie w żywotności narodu. Pamięta o tym, że zdrowe ciało, to zdrowy duch. Lecz tak, jak nie zabił ducha, tak i nie zdołał zabić tężyzny fizycznej. Oto znów, jak w roku 1922, piłka staje się jedynym majątkiem garstki zapaleńców, którzy nie bacząc na niebezpieczeństwo wędrują pod Grabówkę, czy pod Aniołów i kopią na bosaka. Zwiedzieli się Niemcy, wysyłają samochodami ekspedycje łapankowe, a oni, nauczeni „kiwania" na boisku kiwają szkopów i grają do końca wojny.

Historia się powtarza. Oto znów jak w roku 1922, w osiemnaście lat później idzie gromadka z piłką pod Fabrykę Union Textile i szturmuje do Dyrekcji o opiekę. Znalazł się człowiek, który choć zawalony pracą i dużą odpowiedzialnością za bieg fabryki umiał zrozumieć i okazać serce piłkarzom Victorii. Był to Dyr. Jani, pierwszy powojenny prezes Victorii. Nie bardzo pewnie wiedział wtedy, co ma robić z tym fantem, a dziś wielki to entuzjasta sportu, prawdziwy opiekun licznej rzeszy młodzieży, garnącej się tłumnie do klubu.

Dziwna jesteś Jubilatko Victorio! Nie gnębi cię reumatyzm, ni skleroza, nie cierpisz na zanik hormonów, jak to bywa zwykle u „czcigodnych jubilatów", a naszła cię jakaś wtórna młodość.

Znów kroczysz od zwycięstwa do zwycięstwa, znów jesteś w sportowej czołówce, znów wyrabiasz swój plan ponad normę.

Pozostały poza tobą lata pracy, lata sukcesów, lata radości i rozstań. Zmieniły się twe bojowe, biało zielone szeregi, lecz pamięć tych „starych" pozostanie. Nie zginą w twej pamięci Victorio takie nazwiska, jak: Uljański, Zieliński Mietek, Grajwodzki, Pabich, Pilc Matus, Merda Wacek i Marian, Berghauzen, Łazarczyk, Hoffman, Barulski i nasz drogi, najlepszy piłkarz Wacek Glice, kontuzjowany na boisku kilkanaście lat temu i od tej pory na zawsze już przywiązany do łóżka (piłkarze, na litość Boską, nie faulujcie swych przeciwników, przecież to wasi koledzy — sportowcy!). I tylu, tylu innych.

Czego ci życzyć droga Jubilatko? Idź dalej drogą swej wielkiej tradycji, wychowuj liczne kadry dobrych sportowców i obywateli, niechaj na twej drodze zamiast cierni spotykają cię radości i sukcesy. Pozostań nam zawsze młodzieńczą i pełną entuzjazmu. Ad multos annos!

A jaki dać ci upominek jubileuszowy? Od twych sportowców przyrzeczenie pełnego oddania i wierności dla twych barw, zaniechania wszelkich prywat i niegodnych sportowca uprzedzeń, godnego reprezentowania twych barw na boiskach, bieżniach i torach, wywalczania zwycięstw i pomnażania twej sławy.

Od twych działaczy entuzjazmu, inicjatywy i wiary, ojcowskiej opieki nad twymi wychowankami, ciepła i serdeczności dla nich.

Od częstochowian pełnej sympatii dla ciebie, tłumnego zapełniania twych imprez i nie popadania w krańcowość gniewu, gdy czasem ich pupilkowie „nawalą".

Żyj nam długo Jubilatko, bądź wiecznie młodą i pełną dynamiki. Raduj nas pięknymi wyczynami twych sportowców, obdarzaj nas wielkimi emocjami sportowymi, pozwól nam wierzyć, że twa młodość jest naszą młodością!

HENRYK MALEC
Przew. Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Victorii

651 CZŁONKÓW I ZAWODNIKÓW ZRZESZA VICTORIA

Liczebność członków Włókienniczego Związkowego Klubu Sportowego „Victoria 1922" osiągnęła w miesiącu jubileuszowym następujące cyfry:

Członkowie czynni

Sekcja piłkarska	149
„ gier sportowych (żeńska)	30
„ „ „ (męska)	18
„ lekkoatletyczna	18
„ tenisowa	15
„ kolarska	29
„ tenisa stołowego	8
„ motocyklowa	17
„ szachowa	20
razem	304
Członk. wspieraj. i rzeczywiści	347
Ogółem	651

Ku uwadze reflektantów na wydzierżawienie bufetu sportowego!

Miejska Rada WF i PW prosi osoby, które reflektowały na wydzierżawienie bufetu sportowego, aby złożyły oferty na piśmie najpóźniej do wtorku, dnia 13 b. m., godzina 12-ta na ręce skarbnika Rady ob. H. Gładysza, ul. Orlicz-Dreszera 3.

Rada zastrzega sobie dowolny wybór spośród ofert, wzgl. odrzucenie ich bez podania powodów.

Władze WZKOS „Victoria 1922"

Władze Włókienniczego Związkowego Klubu Sportowego „Victoria 1922" ukonstytuowane są następująco:

PREZYDIUM:

Pżeses — **Placek Henryk**, wiceprezesi — **Tworkowski Edward**, **Lichnowski Franciszek**, sekretarz — **Limbach Saturnin**, skarbnik — **Kubik Wacław**, gospodarz — **Frączak Ignacy**.

CZŁONKOWIE ZARZĄDU:

Jani Antoni, Genser Stanisław, Kossowicz Elwir, Fontański Józef, Lichnowski Stanisław, Woźnicki Adam, Chrząstek Michał, Szczepański Henryk, Mielczarek Franciszek, Liczberski Stefan, Kowalski Stefan, Mielczarkówna Władysława, Łazarczyk Bolesław

KOMISJA REWIZYJNA

Łęgosz Eugeniusz, Sobczak Stanisław, Piltz Julian.

KIEROWNICTWO POSZCZEGÓLNYCH SEKCYJ:

Piłki Nożnej — **Genser Stanisław**, Gier Sportowych (żeńska) — **Mielczarkówna Władysława**, Gier Sportowych (męska) — **Mielczarek Edward**, Lekkoatletycznej — **Liczberski Stefan**, Tenisowej — **Mielczarek Franciszek**, Tenisa Stołowego — **Szymański Kazimierz**, Szachowej — **Limbach Saturnin**, Kolarskiej — **Bielniak Kazimierz**, Motocyklowej — **Lichnowski Stanisław.**

Łańcuch na Fundusz Jubileuszowy Victorii

Na wezwanie ob. Florczyka ob. **Kutrzyk Bolesław** wpł. zł 1.000.— i wzywa: ob. ob. **Grabnego Zygmunta, Jedrzejkiewicza Tadeusza, Kwiatkowskiego Zdzisława.**

Na wezwanie ob. Musialika ob. **Barański Henryk**, przeds. instal., wpłaca zł 500 i wzywa ob **Kupiche Antoniego.**

Na wezwanie ob. Wiśniewskiego ob. **Pierzak Kazimierz** (Czarni Radomsko) wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. **Idowoja Antoniego.**

Na wezwanie ob. Szmitkowskiebo ob. **Żesławski Bolesław** wpł. zł 500.— i wzywa: ob. ob. **Łęskiego Longina, Foltyńskiego W. i Stefaniaka Antoniego.**

Na wezwanie ob. Żesławskiego ob. **Łęski Longin** wpłaca zł 500.— i wzywa ob. **Gładysza Henryka.**

Na wezwanie ob. Kasińskiego ob. **Blachowski Władysław** wpł. zł 500.—

Na wezwanie ob. Znamierowskiego Ant. ob. ob. **Lis Kazimierz** i **Żaklecki Włodz.** wpłac. zł 400.— i wzywają: ob. ob. **Solucha Zdzisława** i **Płaskonkę Tadeusza.**

Wpłaty przyjmują: skarbnik klubu ob. Kubik (fabryka Union Textile) oraz ob. Drobniak — biuro Elektrowni.

Kolejne zebranie Komitetu odbędzie się we wtorek, dn. 13 b. m., o godz. 19-ej w świetlicy fabryki Union Textile.

Plany WZKOS „Victoria 1922"

W planach Zarządu Klubu istnieje szereg koncepcji. Niektóre zakreślone plany dędą wykonane w tym roku. Do nich należy wykończenie stadionu, budowa szatni. W sezonie letnim Zarząd wyśle piłkarzy na dwutygodniowy wypoczynek, aby nabrali sił przed czekającymi ich rozgrywkami. Brak instruktorów stoi na przeszkodzie zrealizowaniu hasła umasowienia sportu. Sprawa narybku, szczególnie jeśli chodzi o piłkę nożną, jest na dobrej drodze i młodzież garnie się do klubu. Wśród juniorów mamy już kilku wybijających się zawodników, którzy w niedalekiej przyszłości zastąpią starszych.

Piłka nożna, jako główna ostoja finansowa klubu, będzie otaczana troskliwą opieką i w tym roku jeszcze Zarząd zaangażuje trenera, Nie znaczy to, że inne sekcje będą gorzej traktowane. Oprócz istniejących sekcji, które wykazują już dużą inicjatywę i mogą się pochlubić kilku sukcesami, w najbliższej przyszłości utworzymy Sekcję bokserską, przystań kajakowo-wędkarską na Warcie itp.

Utworzona ostatnio Sekcja szachowa należy do jedej z najsilniejszych w Częstochowie i weźmie udział w rozgrywkach klubów włókienniczych.

W oparciu o finansowe podstawy Wł. Zw. Zaw. Victoria ma piękne widoki rozwoju. Klub nie ogranicza się do werbowania członków tylko z terenu fabryki, ale przyjmuje i innych. Dużą pomoc w poczynaniach sportowych Zarządu okazuje Dyr. A. Jani, który nie szczędzi czasu i pracy dla dania podstaw do dalszego rozwoju klubu. W przyszłym roku klub przystąpi do budowy trybun na stadionie.

Zarząd klubu będzie dążył usilnie do zrealizowania nakreślonych planów pomimo, że brak funduszów stoi temu na przeszkodzie.

Henryk Placek,
Prezes Zarządu.

Traktowanie po macoszemu

Wybrałem się wczoraj na pływalnię przy ulicy Sobieskiego, by zobaczyć, jak się u nas zapowiada sezon pływacki. Z daleka już widać zamazany napis nad płotem. To już niedobrze — myślę sobie. — Przybrudzony napis niczego jednak nie dowodzi. — pocieszam się. — Ale niestety! Furtka zamknięta na cztery spusty. Za płotem, poza ćwierkaniem wróbli, cisza zupełna. Patrzę przez szpary ogrodzenia. Wody w basenie nie widzę, Może spuszczona? Wnioskować z tego należy, że pływalnia w tym roku nie będzie czynna.

W Polsce wiele mówi się o sporcie, o sporcie u nas i o sporcie za granicą. Pisma sportowe wymieniają wyniki różnych klubów i poszczególnych sportowców osiągnięte w tej i owej konkurencji, przy czym porównywuje się osiągnięcia zagranicznych „asów" z naszymi najlepszymi wynikami. I okazuje się fatalny stan naszego sportu.

Co jest powodem tak słabej formy naszych zawodników?

Niewątpliwie okres okupacji duża ponosi tu winę. Sześcioletni okres bezczynności, niedożywiania moralnego przygnębienia i nieustannej walki wszystkich nas z najeźdźcą, przyczynił się wiele do upadku naszego sportu, z którego powoli się dźwigamy. Mówię „powoli", bo tempo mogłoby być szybsze.

U nas w Częstochowie sport rozwija się słabo, a sport pływacki w szczególności traktowany jest po macoszemu. Czynniki miarodajne nie zdają sobie nawet sprawy, jaką zaprawą sportową dla *każdego* zawodnika jest pływanie. Wyrabia mięśnie rąk, nóg i brzucha, uczy rytmiki, odświeża płuca i ciało. Żadna gimnastyka nie daje naraz tylu korzyści dla zdrowia człowieka ile właśnie daje pływanie. Pomijam tu kwestię upodobania, co do rodzaju sportu. Jeden woli boks, inny piłkę nożną czy tennis. Chcę tylko podkreślić rzecz zasadniczą, że sport pływacki jest najzdrowszy, najbardziej gentlemański, najmniej męczący i najbezpieczniejszy, Jeżeli zaś chodzi o zawodników, którzy oddali się temu czy innemu sportowi, to jednak wskazanym by było, by jako uzupełnienie — a powiedziałbym nawet — jako podstawę i zaprawę do obranego rodzaju sportu ćwiczyli właśnie pływanie.

Ponieważ rozróżniamy sporty w czasie letnim i sporty uprawiane zimą, wynika z tego, że ćwiczenia gimnastyczne w basenie powinny trwać cały rok. W obecnej chwili można tylko marzyć o takiej pływalni na terenie miasta Częstochowy. „Nie od razu Kraków zbudowano". Ale mam nadzieję, że Częstochowa zdobędzie się i na krytą pływalnię.

Na razie uporządkujmy tę jedną, jedyną, pływalnię przy Sobieskiego i to jak najprędzej, by umożliwić jak najszerszym masom społeczeństwa korzystanie z wody, słońca i powietrza.

Czyż możemy zarzucić zawodnikom, że wyniki ich są słabe skoro sami nie dajemy im możności ćwiczenia? Jeżeli sportowcy nasi nie będą mieli odpowiednich warunków do zaprawy sportowej, to szkoda marzyć o lepszych wynikach.

W związku z otwarciem naszej pływalni — a sądzę że nastąpi to szybko — nasuwają mi się spostrzeżenia, które warto wziąć pod uwagę. Mam na myśli basen pływacki, nowy basen pływacki, który lepiej nadawałby się do zawodów, niż obecny, który nie posiada wymogów, przez FINA (Fédération Internationale de Natation Amateur) określonych.

Zawsze tak bywa, że skoro zaprasza się drużynę do współzawodnictwa, to zawody pływackie nie ograniczają się jedynie do samej walki w pływaniu. Równocześnie odbywa się mecz piłki wodnej oraz skoki z trampoliny czy wieży. *Dotychczasowy basen nie może służyć do skoków, gdyż grozi kalectwem.* W zeszłym roku zdarzył się wypadek zwichnięcia nogi przez zawodnika, z powodu nie przepisanej głębokości wody. Przy skokach z trampoliny basen musi posiadać 3 metry głębokości, zaś przy skokach z wieży nawet cztery i pół metra.

Już dziś warto o tym pomyśleć i poczynić przygotowania, które przy dobrej woli będą zrealizowane. Koszty nie będą duże. A te zawsze się pokryją.

Jak sobie wyobrażam budowę nowego basenu?

Są dwa projekty:

1. Miejsce, z lewej strony dotychczasowego basenu, przeznaczone na siatkówkę nadaje się doskonale na nowy basen. Basen ten trzeba zrobić dłuższy, to znaczy 50-metrowy, gdyż miejsca jest dość. (Zawodnicy nie tracą zbędnego czasu przy nawrotach). Trampolinę urządziłoby się od strony południowej, by słońce nie raziło w oczy skoczka. Schody betonowe, które już istnieją nadają się doskonale na widownię dla publiczności. Sądzę, że niewielkim kosztem możnaby nad schodami wybudować dach dla ochrony widzów przed upałem i przed deszczem. (Siatkówkę można przenieść za basen, z prawej strony).

2. Zbudowanie wyżej opisanego basenu, po prawej stronie obecnego basenu, tam gdzie znajduje się niegłęboka kotlina, (kto wie czy nie była zaczątkiem projektowanego basenu) nie nastręczałoby wiele kłopotu.

Plan pierwszy wydaje mi się lepszy, bo i wygodniejszy w wykonaniu i co do położenia idealny.

Wiem i zdaję sobie z tego sprawę, że realizacja mego pomysłu może wydawać się kosztowna, że pora nie jest zanadto odpowiednia ale skoro pomyśli się nad tym, weźmie ołówek w rękę i metr to okaże się że projekt nie jest taki straszny, tym więcej jeśli się zważy ile dobrego uczyni się dla młodzieży i robotników, którzy radziby i w mieście się wyplażować wykąpać, a nie chodzić nad Wartę, do której droga daleka i męcząca.

Proszę się zastanowić nad tym, bo warto!

Mieczysław Stawarz.

Wydawca „Współczesna Prasa", III Aleja 52. Telefon 22-45. — Godziny urzędowania codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.